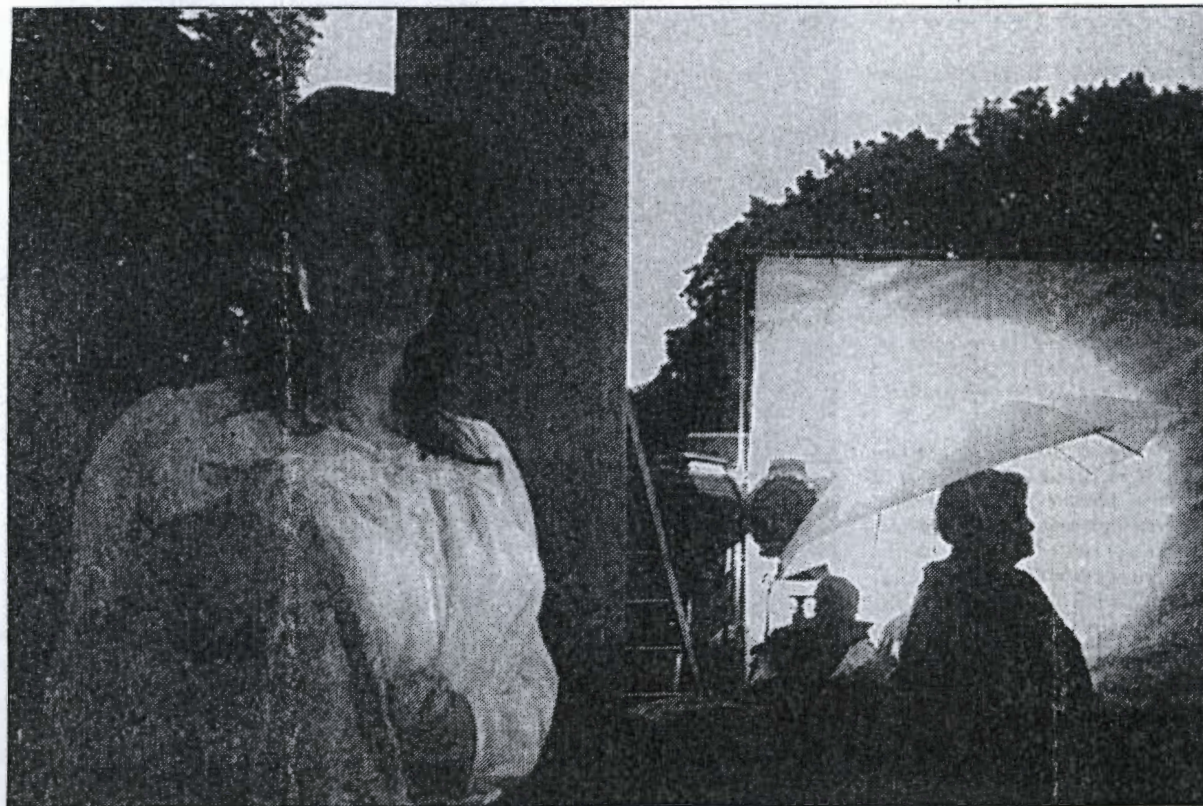


Pod „Bożą podszezwką”

— Serial telewizyjny nazywać się będzie „Boża podszezwka”. Taki jest tytuł powieści Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz. Robiłam kiedyś w Poznaniu w Teatrze Nowym jej „Wijuny” i na festiwalu sztuk współczesnych we Wrocławiu zdobyliśmy wszystkie możliwe nagrody... „Boża podszezwka” to wielka saga rodzinna, która dzieje się między 1900 a 1944 rokiem. Serial będzie miał 13, a może 15 odcinków — mówi reżyser serialu Izabella Cywińska.



Danuta Stenka i Izabella Cywińska na planie serialu „Boża podszezwka”

Fot. — ARCHIWUM

Opowiada: — To jest historia, bogata w wydarzenia, rodu Jurewiczów, ludzi z zaścianka szlacheckiego pod Wilnem. W 1914 roku była wojna, w 1920 — bolszewicy w jedną, w drugą stronę... Potem wchodzi Rosjanie do Wilna, potem wychodzą Litwini, wracają Rosjanie. Potem wychodzą Rosjanie a wchodzi Niemcy, wracają Rosjanie. W międzyczasie jest jeszcze Polska i potem polska partyzantka... I wszystko to przetacza się przez kuchnię, przez sienie tego domu. Nie jest to w żadnym przypadku bohaterska historia kraju, ale są to losy ludzkie wmieszane w osobiście traktowaną historię. Ale oczywiście najważniejsza w serialu jest miłość, a czasem jej brak, wielkie namiętności i szaleństwo jako sposób na okrucieństwo świata.

— Dla potrzeb serialu jestem szczęśliwą posiadaczką dworu i całego siedziska pod Warszawą, w dawnej, sta-

rej dolinie Wisły. Zbudowany został ten dworek ze stuletniego drzewa, przywiezionego z Suwalszczyzny. Taki mickiewiczowski, ze stodołą, stajniami... I tam kręcimy główną część „Bożej podszezwki”. A oprócz tego byliśmy w Wilnie. Chcieliśmy, jako zakochani w Wilnie, dać taki prezent dawnym Wilniukom... Żeby zobaczyli w naszym serialu Matkę Boską Ostrobramską, przed którą modli się główna bohaterka... I jak aresztują jej męża (gra go Janusz Michałowski) na Łukiszkach. Takiego więzienia jak Łukiszki nigdzie się nie da „zrobić”! Cerkiew wieńczy więzienne mury... Nadal jest tam więzienie, ale nie otrzymaliśmy zgody na jego kręcenie. Wobec tego o piątą rano w niedzielę ukryliśmy się za krzakami i konspiracyjnie, roztawiając czujki, żeby w razie czego taśmę natychmiast wynieść, nakręciliśmy widok ogólny tego więzienia. Na zdjęcia u

Matki Boskiej Ostrobramskiej otrzymaliśmy zgodę księdza. To niebywale wzruszające kręcić w Wilnie tamtą historię, tamte czasy. Nie będę ukrywać, że wszyscy mieliśmy mokre oczy...

— ...Danka Stenka, grając matkę, już dawno — w serialu — umarła, natomiast w tej chwili gra siebie najmłodszą. A umarła jako przeszło siedemdziesięcioletnia staruszka. Zagrała już swoją śmierć. A teraz wróciliśmy do początku, do jej młodości. Aktorki, jak to przystało kobietom, wolały grać te młodsze, gdy są wtedy piękne i młode, niż naciągać gumę na twarz i robić sobie maskę starości. Nie zapomnę Danki, gdyśmy robili pierwsze przymiarki starości! Jak Danka pierwszy raz siadła przed lustrem i zobaczyła swoją twarz kobiety przeszło siedemdziesięcioletniej, to ten strach w jej oczach, to że wygląda starzej, niż jej własna babka, że jest tak strasznie podobna do tej

własnej babki — był ogromnym komplemtem dla charakterizatorki. Ale równocześnie zdawałam sobie z tego sprawę, że przebywanie z taką twarzą bardzo długo, musi działać na psychikę wrażliwych ludzi... Oczywiście, tak się stało. Mogę jeszcze powiedzieć o niebywalej przygodzie z czasem... Któregoś dnia po śmierci ojca rodu — gra go Andrzej Grabowski — którego oplakaly już podczas ogromnie uroczystego pogrzebu specjalnie sprowadzone płaczki z Wileńszczyzny — raptem on sam, ten ojciec rodu pojawił się na planie. On umiera o wiele wcześniej od Stenki, swojej żony; nie dożywa jej starości... I teraz pojawił się na planie prywatnie, gdy Danka miała już siedemdziesiąt parę lat, dawno po jego śmierci... A dwór w związku z tym, że jest wtedy okupacja, był straszliwie zaniedbany — cebula w salonie, na stole, wszędzie brud, dach oberwany, konie głodne itd. Andrzej wszedł i ja tak intensywnie przeżyłam to, że on wchodzi, iż zaczęłam się przed nim tłumaczyć, że Danka się zestarzała, że ten dom tak wygląda... Jakby on raptem przyszedł z zaświatów... To wprost nieprawdopodobne! Zaczęłam się śmiać, bo pomieszanie tych czasów powoduje, że w pewnym momencie nie wiemy już, w jakiej rzeczywistości jesteśmy. Czy w tej, jak gdyby z garderoby, czy tej rzeczywistości 1900 roku, czy rzeczywistości 1944 roku. Czy trwa jeszcze naprawdę dzień dzisiejszy?

— Główną bohaterkę gra Agnieszka Krukówna, młodym widzom znana z serialu „Janka”. Grają ponadto między innymi Anna Dymna, Joanna Szczepkowska. Grają też poznańscy aktorzy... Na przykład Mariusz Sabiniewicz gra kochanka Krukówny, Jerzy Stasiuk — lekarza. Gra Marzena Trybała, kiedyś również poznańska aktorka (jak i przecież w Teatrze Nowym była też Danka Stenka), grają Sława Kwaśniewska, Krystyna Feldman, Witold Dębicki...

— Kiedy będzie emisja serialu? Nie wiem. Muzykę przygotowuje Jurek Satanowski, operatorem jest Ryszard Lenczewski, który fotografował „Palc”, „Kamień na kamieniu”...

— ...To są trzy lata wyjęte z życia. I zaczyna się istnieć życiem tych bohaterów, których świat się na planie filmu buduje.

Notował:

WŁODZIMIERZ BRANIECKI